

Litwa konsekwentnie zacieśnia współpracę z Białorusią

Joanna Hyndle-Hussein

Wizyta prezydent Litwy Dali Grybauskaitė w Mińsku 20 października, odbywająca się w trakcie kampanii przed białoruskimi wyborami prezydenckimi, pokazała determinację Litwy w podtrzymywaniu bliskich relacji z Białorusią. Choć kolejne władze na Litwie negatywnie oceniały reżim Łukaszenki i od lat wspierały opozycję na Białorusi, to z drugiej strony krytykowały też za nieskuteczność unijną politykę restrikcji i izolacji Mińska. Wilno próbowało rozwijać kontakty z Białorusią, jednak dopiero zawieszenie unijnych sankcji w roku 2008 i zainteresowanie samego Łukaszenki otwarciem na relacje z Zachodem pozwoliło władzom litewskim na ich intensyfikację. Nowy etap otworzyła wizyta Alaksandra Łukaszenki w Wilnie we wrześniu 2009 roku, po której nastąpiły kolejne spotkania przedstawicieli władz obu państw.

Kluczowym elementem współpracy białorusko-litewskiej jest tranzyt i energetyka. Litwa, dysponująca dużym portem w Kłajpedzie i infrastrukturą tranzytową jest szczególnie zainteresowana pozyskaniem Białorusi jako stałego partnera, zwłaszcza gdy Łukaszenka podpisuje długoletnie kontrakty na dostawę ropy naftowej z Wenezueli i – podobnie jak Litwę – interesuje go pozyskiwanie gazu LNG sprowadzanego drogą morską. Litewskie władze zmuszone są zabiegać o białoruskiego partnera, gdyż Kłajpeda konkuruje z innymi portami bałtyckimi (na Łotwie i w Estonii). Aby podtrzymać zainteresowanie Białorusi swoją ofertą współpracy gospodarczej, Litwa ją rozszerza, oferując dodatkowo Łukaszence wsparcie polityczne i pośrednictwo w zbliżeniu pomiędzy Mińskiem a Brukselą.

Dla Łukaszenki, szukającego wsparcia tak politycznego, jak i gospodarczego w sytuacji zaostrego sporu z Rosją, dialog z Litwą i wsparcie litewskiej prezydent (byłej komisarz UE) są szczególnie korzystne. W relacjach tych państw nie ma jednak równowagi: Litwa ryzykuje angażując się wyraźnie po stronie białoruskiego prezydenta, nie mając gwarancji ani w kwestii przyszłych gospodarczych profitów, ani tego, iż jej polityczne wsparcie przełoży się na prestiżowy dla państwa sukces w procesie demokratyzacji Białorusi. Łukaszenka natomiast zyskuje przekonanie, iż jedynie podtrzymując nadzieje na zacieśnianie więzi z Litwą, będzie mógł się odwoływać do pomocy tego państwa w sytuacjach, gdy będzie to dla niego korzystne.

Bilans roku współpracy i nadzieje na przyszłość

W marcu 2010 roku, przed 20. rocznicą przywrócenia niepodległości Litwy, Białoruś uczyniła symboliczny gest polityczny wobec Litwy, dowodzący, iż obu państwom udaje się

porozumiewać nawet w kwestiach drażliwych. Zgodnie z zobowiązaniem podjętym przez prezydenta Łukaszenkę podczas wizyty w Wilnie we wrześniu 2009 roku, władze białoruskie przekazały Litwie protokół przesłuchania emerytowanego generała Uładzimira Uschopczyka, który 13 stycznia 1991 roku dowodził wileńskim garnizonom Armii Radzieckiej i na rozkaz Moskwy brutalnie pacyfikował masowe manifestacje niepodległościowe.

Poprawa atmosfery wzajemnych stosunków sprzyjała rozwojowi współpracy gospodarczej. Na Litwie są nią szczególnie zainteresowane zwłaszcza wpływowe kręgi biznesu, skupione wokół Konfederacji Przemysłowców Litwy i jej lidera Bronislovasa Lubysa. Litewscy przedsiębiorcy dostrzegają szansę w postępującej liberalizacji białoruskiego rynku i mimo kryzysu coraz chętniej lokują tam swe interesy. Inwestycje litewskie w ubiegłym roku wzrosły dwukrotnie w porównaniu z rokiem 2008 i wyniosły 150 mln USD. Litwa znajduje się obecnie na 7. miejscu wśród inwestorów zagranicznych na Białorusi i w obrotach handlowych z tym państwem uzyskuje dodatni bilans handlowy.

Istotnym celem Litwy w stosunkach z Białorusią pozostaje sprawa tranzytu taniej ukraińskiej energii elektrycznej przez Białoruś na Litwę, co szczególnie akcentowała prezydent Grybauskaite w trakcie pobytu w Mińsku. Kryzys gazowy pomiędzy Rosją a Białorusią i dążenie Mińska do poszukiwania alternatywnych wobec rosyjskich dostawców surowców i nowych sposobów ich dostarczania otworzył jednak dalsze możliwości współpracy. W czerwcu 2010 roku premierzy obu państw powołali litewsko-białoruską międzyrządową grupę roboczą ds. współpracy gospodarczej w energetyce. Grupa ta 7 października wypracowała porozumienie o tranzycie wenezuelskiej ropy naftowej dla Białorusi przez państwowy litewski terminal naftowy w Kłajpedzie (5 mln ton ropy w ciągu dwóch lat) i tranzycie surowca kolejną do rafinerii białoruskiej w Nowopołocku. Zawarcie porozumień pomiędzy spółkami obu państw obsługującymi ten kontrakt doprowadzi do ściślejszego związania interesów gospodarczych Białorusi z portem i terminalem w Kłajpedzie. Na wzroście znaczenia tranzytowego Kłajpedy zależy przy tym wpływowym kręgom litewskiego biznesu (Lubys kontroluje część tamtejszego portu). Litwa uwzględnia perspektywę współpracy z Białorusią przygotowując też projekt terminalu LNG w Kłajpedzie, który zapewnić ma dostawy surowca Litwie, ale mógłby być także wykorzystywany przez Białoruś.

Choć Litwa zacieśniła stosunki z Mińskiem, Wilno nie może mieć pewności, że planowane inicjatywy gospodarcze przyniosą Litwie spodziewane korzyści. Władze białoruskie z jednej strony wydają się być zainteresowane współpracą, z drugiej zaś stawiają twarde warunki, obejmujące zwłaszcza postulat niskich opłat za tranzyt ropy. Dysponują one przy tym argumentem alternatywnej drogi tranzytowej, rozmawiając z łotewskimi partnerami na temat możliwości wykorzystania terminalu naftowego w Windawie. W tych warunkach Litwa, aby osiągnąć widoczne efekty polityki otwarcia na Białoruś, zmuszona jest podtrzymywać zainteresowanie Mińska poprzez rozszerzanie oferty o aspekt współpracy politycznej.

Wspomaganie Łukaszenki bez konkretnych warunków

Prezydent Grybauskaite pojechała do Mińska, choć decyzja ta była krytykowana zarówno na Litwie, jak i w kręgach opozycyjnych na Białorusi. Zarzucano jej, iż wizyta stanie się

narzędziem w kampanii wyborczej białoruskiego dyktatora, zwłaszcza po fali negatywnej wobec Łukaszenki propagandy w rosyjskich mediach. Przyjazd Grybauskaite oficjalnie uzasadniano koniecznością przygotowania Litwy do przyszłorocznego przewodnictwa w OBWE, z czego wynikać miałyby konieczność monitorowania procedury elekcji prezydenta Białorusi już podczas zbliżających się wyborów, zaplanowanych na 19 grudnia.

Dalia Grybauskaite wystąpiła w Mińsku także z propozycją odegrania przez Litwę roli adwokata i obrońcy interesów Białorusi w Europie. Dla Łukaszenki zapewnienia te były ważne, szczególnie że formułowała je była komisarz UE, ciesząca się dobrą opinią w Brukseli. Przyjmując ten gest z zadowoleniem, Łukaszenka oczekuje, iż wsparcie Grybauskaite może być mu przydatne, gdy zajdzie konieczność przełamywania oporu tych państw i instytucji w UE, które dotąd nie widziały szansy na konstruktywny dialog z białoruskim przywódcą. Co więcej, deklaracje litewskie nie zostały publicznie obwarowane dostatecznie mocnymi i konkretnymi warunkami. Litwa ma nadzieję, że Białoruś, korzystając z litewskiego wsparcia w UE, zechce podjąć także kroki oczekiwane przez społeczność międzynarodową. Nie deklarując warunkowości swego poparcia, Litwa może się znaleźć w trudnej sytuacji. Już poważniejsze zakłócenia w procesie wyborczym mogą wystawić na szwank partnerstwo Litwy i Białorusi i narazić Litwę na międzynarodową krytykę. Rozluźnieniu mogą ulec też relacje pomiędzy władzami Litwy i opozycją na Białorusi, która nie odczuwa już tak mocnego jak dotąd wsparcia ze strony Litwy. Podczas wizyty prezydent Grybauskaite Łukaszenka zadeklarował jedynie, że rejestracja wszystkich kandydatów w wyborach będzie się odbywać w sposób prawidłowy i przejrzysty, a do komisji wyborczych zostaną dopuszczeni międzynarodowi obserwatorzy.

W trakcie wizyty podpisana została też umowa o małym ruchu granicznym pomiędzy Litwą a Białorusią, obejmująca ruch bezwizowy w pasie przygranicznym do 50 km w głąb terytorium obu państw. Litwa jest trzecim po Polsce i Łotwie państwem, z którym Białoruś podpisała podobną umowę. Musi zostać ona jeszcze zaakceptowana przez Komisję Europejską (która musi wyrazić tym samym zgodę na rozszerzenie strefy z 30 km do 50 km) i ratyfikowana w parlamentach obu krajów.

Podsumowanie

Łukaszenka potrzebuje doraźnie politycznego i gospodarczego wsparcia Wilna w sytuacji zaostrego sporu z Rosją. W tym kontekście wizyta litewskiej prezydent mogła łagodzić skutki antyŁukaszenkowskiej kampanii rosyjskich mediów tak na samej Białorusi, jak i w UE. W sytuacji dalszego pogarszania stosunków z Rosją pomoc Litwy w dziedzinie energetyki może przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Białorusi poprzez zapewnienie trasy tranzytu ropy wenezuelskiej i – ewentualnie – gazu przez terminal LNG. Projekty w obszarze energetyki obarczone są sporym ryzykiem, podczas gdy gesty polityczne, w sytuacji braku pozytywnych zmian na Białorusi, mogą oznaczać fiasko polityki wobec Białorusi – *de facto* najsilniejszego dziś kierunku litewskiej polityki wschodniej – co niekorzystnie wpłynie to na wizerunek Litwy w UE.

Poprzez wsparcie dla Mińska w konflikcie z Moskwą Litwa ryzykuje też, że jej własne relacje z Rosją mogą ulec ponownemu ochłodzeniu. Objęcie urzędu prezydenta przez Dalię Grybauskaite strona rosyjska witała z dużymi nadziejami. Mimo kilku gestów, świadczących o gotowości Rosji do wypracowania z udziałem Grybauskaite „nowego otwarcia”, nie doszło

do realizacji tych zamierzeń i nie odbyła się zapowiadana wizyta Grybauskaite w Moskwie. Ścisłejsze związanie się z Białorusią w okresie zaostrzonego sporu pomiędzy Mińskiem a Moskwą może sprawić, iż w obszarze polityki wschodniej Białoruś pozostanie wprawdzie dla Litwy głównym partnerem, jednak pozycja Wilna w regionie ulegnie osłabieniu.

Joanna Hyndle